

Bieniak, Janusz

Geneza procesu polsko-krzyżackiego z 1339 roku

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 24 (204), 23-50

1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Bieniak (Toruń)

GENEZA PROCESU POLSKO-KRZYŻACKIEGO Z 1339 ROKU

Przedmiotem artykułu są cztery zagadnienia: a) treść suplik otwierających źródła procesowe, b) czas ich wysłania, c) osoba lub osoby załatwiający sprawę w Stolicy Apostolskiej, d) moment i okoliczności podjęcia odpowiedniej decyzji.

I

Dnia 4 V 1338 r. papież Benedykt XII bullą wydaną w Awinionie powierzył Galhardowi z Carcès, prepozytowi w Tytul oraz Piotrowi synowi Gerwazego, kanonikowi w Le Puy — swym nuncjuszom, zadanie sądowego rozstrzygnięcia sprawy pomiędzy Królestwem Polskim a zakonem krzyżackim¹. Analogicznie — odrębnym pismem datowanym w tym samym dniu i miejscu — zlecił im również rozstrzygnięcie równoległego sporu między kościelną metropolią gnieźnieńską a tymże Zakonem². Podstawą decyzji papieża były skargi wniesione przez króla Kazimierza Wielkiego³ oraz przez arcybiskupa Janisława, występującego równocześnie jako zwierzchnik pozostałych biskupstw podległych metropolii gnieźnieńskiej⁴. Treść owych skarg zachowała się jedynie w wymienionych reskryptach papieskich⁵. Suplika króla Kazimierza oskarża więc Za-

¹ *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*, wyd. I. Zakrzewski, J. Karwasińska (wyd. II), Poznań—Warszawa 1890—1935 [dalej: *Lites*], t. I, s. 68—71.

² *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, wyd. I. Zakrzewski, F. Piekosiński, A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, R. Walczak, T. Jasiński, Poznań—Warszawa 1877—1989 [dalej: KDW], t. II, nr 1179.

³ *Lites* I, s. 68: „Querelam gravem pro parte... Kazimiri, regis Polonie illustris, in consistorio coram nobis et fratribus nostris propositam audivimus”.

⁴ KDW II, nr 1179: „Dudum siquidem ex proposita... Ianisłai, archiepiscopi Gneznensis, in consistorio coram nobis et fratribus nostris lacrimabili conquestione... percepimus”.

⁵ *Libellus* prokuratora królewskiego, złożony przezeń w pierwszym dniu procesu (4 II 1339), powtarza tezy zawarte w suplice królewskiej wyraźnie za reskryptem

kon o zabór ziem należących do Królestwa, dokonany „nie bez wielkiej rzezi chrześcijan i spalenia około stu kościołów”. Autor jej wyróżnił owe ziemie w dwóch grupach, kierując się przy tym chronologią, a nie sposobem ich opanowania przez Krzyżaków. W grupie pierwszej znalazły się więc ziemia chełmińska i Pomorze Gdańskie, w drugiej — Kujawy (podzielone tu na ziemie inowrocławską i brzeską) oraz ziemie dobrzyńska i michałowska⁶. Skarga nawiązuje nadto do wyroku sądu papieskiego (inowrocławskiego) w sprawie pomorskiej, przypomina zasadę bezpośredniej podległości Polski wobec Stolicy Apostolskiej, wyrażaną przez obowiązek płacenia świętopietrza — w konkluzji określając zabory krzyżackie jako krzywdę i szkodę nie tylko dla Królestwa, lecz i dla Kościoła rzymskiego. W porównaniu z supliką Władysława Łokietka z 1318 r. — inicjującą proces inowrocławski — rozszerza ona terytorialny zasięg roszczeń o ziemie chełmińską i michałowską (postulat zwrotu obszarów zagarniętych przez Zakon już po wyroku z 1321 r., tj. Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, był wszak oczywisty). Podstawę owego rozszerzenia stanowiły prawa Królestwa Polskiego (*ratio regni*)⁷ — argumentacja ta, wyrażająca nową jakość polskiej myśli prawniczej, wykorzystuje obowiązującą już zasadę niepozbywalności terytoriów wchodzących w skład królestw⁸.

Teza o „umniejszeniu Królestwa” nie była obca już skardze Łokietka; wówczas jednak odniesiono ją wyłącznie do Pomorza Gdańskiego⁹, jakkolwiek polskie środowisko metropolitalne już zabiegało — w związku ze sprawą świętopietrza — u papieża o uznanie historycznych granic Polski, obejmujących diecezję chełmińską, a nawet kamieńską¹⁰. Decyzje redaktorów supliki z 1318 r. uwarunkowały widocznie dwie okoliczności: a) tylko Pomorze Gdańskie Zakon zagarnął zbrojnie, b) tylko ta ziemia spośród nabytków krzyżackich znajdowała się w bezpośrednim posiadaniu Władysława Łokietka. Nie kwestionowano jeszcze wtedy aktów alienacji ziem, dokonanych drogą pokojową przez książąt dzielnicowych —

Benedykta XII, z którego przejmując bez zmian całe zwroty (*Lites* I, s. 82—84). Podstawą jego opracowania było więc pismo papieża, a nie zaginiona suplika polska.

⁶ *Lites* I, s. 68. Wyróżnienie obu części składowych Kujaw przejęły wszystkie teksty pochodne w stosunku do reskryptu papieskiego z 4 V 1338 r. — a więc pozew procesowy, *libellus* prokuratora polskiego oraz wyrok ostateczny.

⁷ *Ibid.*: „ipsius regis, ad quem racione dicti regni sui dicte terre ut premittitur spectare noscuntur... ac dicti regni... grave preiudicium atque dampnum”.

⁸ A. Wojtkowski, *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami, cz. I (1310—1454)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1966, nr 1, s. 20.

⁹ *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*, wyd. H. Chłopocka (wyd. III), t. I, Wrocław 1970, s. 7.

¹⁰ A. Wojtkowski, *Tezy...*, s. 13—14, tam starsza lit.

może dlatego, że nie wypracowano do owej pory modelu stosunków między tymi książętami a „dziedzicem Królestwa Polskiego”, świeżo wybranym na króla. Skarga z 1318 r. specjalnie nawet podnosi fakt darowizny Konrada mazowieckiego dla Zakonu, aby uwydatnić niewdzięczność tego ostatniego wobec wnuka swego dobroczyńcy.

W opinii ówczesnej Królestwo Polskie mogło zawierać w swych granicach obok księstw dzielnicowych również terytoria pozostające pod władaniem zakonu niemieckiego¹¹. Z wolna dopiero rozpowszechniało się wśród polskiej elity politycznej przekonanie, iż Krzyżacy stracili prawo do owych terytoriów w obrębie Królestwa — na skutek oczywistej felonii, jaką stanowiło zagarnięcie Pomorza *contra iusticiam*. Suplika Władysława Łokietka zawiera wszelkie przesłanki do takiego przekonania, sama wszakże go jeszcze nie wyraża. Podobnie wątpliwe wydaje się użycie argumentu *de regno* w rokowaniach toczących się w Brześciu między tymże królem a posłem Zakonu Sieghardem ze Schwarzburga, zapewne w kwietniu 1325 r. Rokowania owe znamy z jednego tylko źródła, i to opisowego — jest nim relacja biskupa krakowskiego Jana Grotowica na procesie z 1339 r.¹² Według tego świadka dotyczyły one zarówno ziemi chełmińskiej, jak i Pomorza, których żądał wówczas Łokietek od Krzyżaków „quia sue erant et ad eum pertinebant ratione regni sui”. Przynajmniej co do ziemi chełmińskiej zwrot ów wydaje się tylko nawiązaniem do artykułów prokuratora polskiego w procesie, cały bowiem ciężar dalszego wyводу świadka leży nie w godności królewskiej Łokietka, lecz w jego prawach sukcesora po Konradzie mazowieckim w linii prostej¹³. Wysunięcie w rozmowach brzeskich problemu tej ziemi miało znaczenie uboczne lub przetargowe, ponieważ dokument rozejmu łączycykiego z następnego roku wyraźnie stwierdza, że jedynym wówczas terytorialnym przedmiotem sporu polsko-krzyżackiego było Pomorze Gdańskie¹⁴. Roli

¹¹ Słusznie konstatuje G. Labuda, *Stanowisko ziemi chełmińskiej w państwie krzyżackim w latach 1228—1454*, Przegląd Historyczny, 45: 1954, s. 280—337, iż również po 1235 r. Konrad mazowiecki pozostawał formalnie zwierzchnim panem ziemi chełmińskiej, a prawa jego w tym względzie przechodziły na jego sukcesorów.

¹² *Lites* I, s. 287—290, art. I, IV. Chronologiczna informacja świadka („XV anni sunt transacti vel circa”) jest jedynie przybliżona. Lit. przyjmuje jako datę rokowań 1324 lub 1325 r. Źródła potwierdzają pobyt Łokietka w Brześciu 14 IV 1325 r., i to w otoczeniu wysokich dostojników wielkopolskich (KDW II, nr 1049, 1050).

¹³ *Lites* I, s. 287—290, art. I. Łokietek miał wówczas okazać posłowi krzyżackiemu jakiś dokument, zobowiązujący Zakon do zwrotu ziemi chełmińskiej, po zakończeniu podboju Prus, „dicto avo dicti domini Wladisłai regis seu eius successoribus”.

¹⁴ *Ibid.*, s. 433: „super terra Pomoraniensi et aliis iniuriis atque dampnis”. Wspomniane szkody to roszczenia finansowe Polski na mocy wyroku inowrocławskiego oraz wzajemne pretensje o krzywdy wyrządzone poddanym, znane również skądinąd.

epizodu znanego z relacji Jana Grotowica nie należy więc przeceniać¹⁵; w stosunku do stanu z procesu inowrocławskiego nie wniósł on godnych uwagi nowych elementów.

Polityczny program zupełnego wyparcia Krzyżaków z ziem polskich zrodził się dopiero jako odpowiedź na straszliwe najazdy Zakonu z końcowych lat panowania Władysława Łokietka, a pierwszym jego źródłowym wyrazem jest z jednej strony omawiana teraz suplika Kazimierza Wielkiego, z drugiej zaś czesko-węgierski sąd rozjemczy w Wyszehradzie z 1335 r., wymieniający wśród przedmiotów sporu również ziemię chełmińską¹⁶. Jako prawna podstawa tego programu *ratio regni* nadawała się wówczas szczególnie dobrze. Inaczej niż Łokietek w sprawie pomorskiej, Kazimierz nie mógł w stosunku do spornych terytoriów wysunąć argumentu osobistego władania¹⁷. Na Pomorzu, Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej jako ostatni władca polski panował jego ojciec, w ziemi chełmińskiej pradziad, w michałowskiej zaś boczni krewni. Gdzie będzie to możliwe, artykuły prokuratora polskiego w procesie warszawskim podkreślą sukcesyjne prawa króla Kazimierza po ojcu¹⁸; *ratio regni* przenosiła wszakże na jego osobę pełnię niezbędnych prerogatyw również w pozostałych przypadkach. Przyjmując prawo Królestwa Polskiego do restytucji wszystkich jego ziem jako uniwersalną przesłankę wytoczenia procesu, redaktorzy supliki Kazimierza Wielkiego nie dostrzegli nawet potrzeby wyliczenia różnych sposobów opanowania poszczególnych obszarów przez Zakon, schematycznie traktując wszystkie jego nabytki jako zagarnięte zbrojnie. Nieścisłość tę miał już na samym początku procesu naprawić *libellus* prokuratora królewskiego; modyfikując w odpowiednim fragmencie tekst reskryptu papieża, podzielił on polskie zdobycze Zakonu na dwie kategorie: niesłusznie zatrzymywanych (ziemie chełmińska i michałowska) oraz zabranych przemocą (Pomorze oraz ziemie inowrocławska, brzeska i dobrzyńska)¹⁹.

Z kolei treść supliki arcybiskupa Janisława dotyczy rabunków i zniszczeń, dokonanych przez Zakon w kościołach i posiadłościach kościelnych metropolii gnieźnieńskiej podczas najazdów jego wojsk na Polskę w ostat-

¹⁵ Por. opinię A. Wojtkowskiego, *Tezy...*, s. 19—20.

¹⁶ *Preussisches Urkundenbuch*, wyd. R. Philipp i inni, Königsberg—Marburg 1882—1964 [dalej: Pr UB], t. III, nr 32: „super terris, provinciis seu districtibus Culmensi, Dubrunensi, Cuiavie, Pomoranie et Turunensi”. W porównaniu z supliką brak tu tylko ziemi michałowskiej.

¹⁷ Wyjątek stanowi jego krótkie (1331) namiestnictwo w Wielkopolsce, obejmujące także Kujawy.

¹⁸ *Lites* I, s. 94—98, art. VI, VIII (Pomorze), IX (Kujawy), XIII (ziemia dobrzyńska).

¹⁹ *Ibid.*, s. 82. Por. przyp. 6. Na różnicę tę zwróciła uwagę już H. Chłopocka, *Procesy Polski z zakonem krzyżackim w XIV wieku*, Poznań 1967, s. 123.

nich latach panowania Władysława Łokietka. Arcybiskup oskarża w niej Krzyżaków o sprzeniewierzenie się ich powinności, określonej przez Stolicę Apostolską — zamiast bronić kościołów przed innymi napastnikami sami przyłożyli rękę do ich złupienia i zniszczenia²⁰. Skarga wylicza sumarycznie wyrządzone szkody, precyzując z imienia niektóre ze zniszczonych obiektów: kościół parafialny św. Wawrzyńca w Gnieźnie, domy arcybiskupa oraz kanoników i wikariuszy pod katedrą, miasta Znin, Uniejów, Łęczycę i Opatówek z tamtejszymi zamkami, kościołami i domami duchownych — w diecezji gnieźnieńskiej, w kujawskiej zaś diecezji przede wszystkim samą katedrę włocławską. Łącznie ucierpiały od najazdów Zakonu cztery biskupstwa: gnieźnieńskie oraz kujawskie, poznańskie i płockie, będące sufraganiami gnieźnieńskiego²¹. W niszczonych posiadłościach kościelnych Krzyżacy dokonywali zabójstw, uprowadzania ludzi oraz gwałtów. W konsekwencji arcybiskup zwraca się do papieża o zaradzenie złu zarówno w imieniu własnym, jak i podległego sobie duchowieństwa wszystkich czterech biskupstw²². W porównaniu z supliką królewską skarga Janisława zawiera nieco odmienne, w pełni jednak uzasadnione i przemyślane, określenie terytorialne krzyżackich sprawców inkryminowanych czynów; zamiast sformułowania „*qui tunc erant in Pruscie partibus*” mamy tu zwrot: „*in partibus et prope partes regni Polonie commorantes*”. Odmienność ta tłumaczy się różną podstawą wyjściową w czasie; wszelką akcję zaborów ziem polskich „mistrz i bracia Zakonu” musieli zainicjować spoza terytorium Królestwa, a więc z Prus²³, gdy tymczasem świeże najazdy na Wielkopolskę i Kujawy prowadzili dowodnie Krzyżacy władający już m.in. ziemią chełmińską i Pomorzem. Omawianym zwrotem skarga arcybiskupa akcentuje przynależność tych ostatnich ziem do Królestwa Polskiego, a więc zbiega się tematycznie z treścią sprawy królewskiej — tak samo, jak skarga Kazimierza Wielkiego łączy się z treścią sprawy Janisława poprzez wplecioną w tok wywodów wzmiankę o rzezi chrześcijan i paleniu kościołów. Z analizy obu suplik otrzymujemy więc dwa nader ważne wnioski: po pierwsze, wydają się one mieć wspólne pochodzenie redakcyjne, po drugie zaś —

²⁰ KDW II, nr 1179. Do myśli tej dostosowano arenę bulii papieskiej.

²¹ Ibid.: „*ecclesias, castra, oppida, villas et alia loca, ad Gneznensem et Wladislaviensem predictores ac Poznaniensem et Plocensem ecclesias, eiusdem Gneznensis ecclesie suffraganeas spectantia*”.

²² Ibid.: „*quare pro parte dicti archiepiscopi, tam pro se quam pro ecclesiis et personis ecclesiasticis supradictis fuit nobis humiliter supplicatum*”.

²³ Logiczny ten wniosek rozmią się z rzeczywistością historyczną, skoro darowizna ziemi chełmińskiej wyprzedziła podbój Prus. Odległych tych faktów widocznie nie znali już dobrze redaktorzy supliki; prawidłowa ich kolejność wyjdzie na jaw dopiero w toku procesu, dzięki zeznaniom świadków.

tekst reskryptów papieskich nie jest (jak sądzi Helena Chłopocka²⁴) tylko niekompletnym streszczeniem każdej z nich, lecz wiernie przekazuje ich zawartość.

Zastrzeżenia Chłopockiej dotyczą konkretnie faktu, że w sprawie kościelnej bulla wymienia arcybiskupa jako wyłącznego suplikanta, gdy tymczasem od początku czynności procesowych aż po wyrok ostateczny jako równorzędna strona stoi obok niego biskup poznański²⁵. Toteż uczona ta skłonna jest uzupełniać treść zaginionej skargi na podstawie aktów późniejszych (*libellus* prokuratora obu tych dostojników z początku procesu, a nawet wyrok sędziów). W uzupełnieniu tym wprowadza biskupa poznańskiego jako współsuplikanta, a także szereg miejscowości imiennie wymienionych w tekście wyroku, których nazw nie zawiera reskrypt papieski. Bogatszy wykaz miejscowości w akcie wyroku był wszakże po prostu rezultatem samego przewodu procesowego²⁶; co zaś do domysłu o dwóch autorach supliki trzeba zauważyć, że reskrypt papieski wymienia w tej roli samego arcybiskupa parokrotnie, w sposób konsekwentny²⁷. Ewentualność zaś opuszczenia w piśmie urzędowym, otwierającym proces, jednego z dwóch tylko *actores* trudno uważać za dopuszczalną. Zarówno analiza reskryptu papieskiego, jak i jego porównanie z opartym na nim *libellus* dowodzi bez cienia wątpliwości, iż suplikę wniósł sam arcybiskup Janisław — wszakże nie tylko jako ordynariusz diecezji gnieźnieńskiej, lecz jako metropolita archidiecezji, mający sufraganów, w imieniu których także występował.

Jak więc już wiemy, reskrypt Benedykta XII wymienia cztery diecezje poszkodowane przez Krzyżaków, z wyraźnym zaznaczeniem, że trzy pozostałe są sufraganiami Gniezna. Diecezje te reskrypt traktuje zupełnie równorzędnie, bez jakichkolwiek śladów uprzywilejowania poznańskiej²⁸. Co więcej, osobę biskupa poznańskiego (tak samo, jak kujawskiego i płockiego) źródło to wprowadza dopiero w dyspozycji — i to bezimiennie, inaczej niż arcybiskupa Janisława²⁹. W przeciwieństwie do kilku miast diecezji gnieźnieńskiej oraz katedry włocławskiej nie widzimy tam nazwy żadnej miejscowości, która byłaby własnością biskupa poznańskiego lub leżałaby na obszarze jego diecezji. Gnieźnieńsko-poznański *libellus* z początku procesu wprowadza natomiast do tego stanu rzeczy istotne zmia-

²⁴ H. Chłopocka, *Procesy...*, s. 144—147.

²⁵ *Ibid.*; zob. KDW II, nr 1192.

²⁶ Prowadzenie odrębnego, zaginionego obecnie, rejestru akt sprawy kościelnej przyjmuje słusznie właśnie H. Chłopocka, *Procesy...*, s. 144—147.

²⁷ Zob. przyp. 4 i 22, nadto — mniej wyraźnie — w dwóch innych miejscach.

²⁸ Zob. przyp. 21 i 22, a także przyp. 29.

²⁹ KDW II, nr 1179 — fragment ten dotyczy oszacowania zabranych lub zniszczonych ruchomości za pomocą przysięgi „*eiusdem archiepiscopi et... Poznaniensis et Wladislaviensis et... Plocensis episcoporum*”.

ny. Traktując skargę jako wniesioną „pro parte archiepiscopi et episcopi Poznaniensis”, pomija w swym tekście wszelkie wzmianki o diecezji kujawskiej i płockiej (w tym również o spaleniu katedry włocławskiej), do wykazu zaś zniszczonych miejscowości z diecezji gnieźnieńskiej dorzuca Słupcę, stanowiącą własność biskupa i katedry poznańskiej³⁰. Jest to więc aktualizacja reskryptu papieskiego, spowodowana po prostu faktem, że spośród trzech zainteresowanych sufraganów Gniezna jedynie biskup poznański Jan Łodzia przyłączył się następnie do sprawy wytoczonej przez arcybiskupa. Zaproszeni do tego samego biskupi kujawski Maciej i płocki Klemens ze względu na ówczesną sytuację polityczną swych diecezji nie zdecydowali się na wzięcie udziału w procesie. Pierwszego z nich, rezydującego na obszarze wówczas okupowanym, wiązało zawarte w sierpniu 1330 r. porozumienie toruńskie z Zakonem, przewidujące m.in. umorzenie szkód³¹. Straty zaś drugiego, pozostającego pod naciskiem bezpośredniego sąsiedztwa potężnego Zakonu, były prawdopodobnie minimalne³². Obecność w Warszawie, w pierwszych dniach procesu, dziekana i archidiacona płockich³³ wydaje się wiązać z przekazaniem arcybiskupowi odpowiedniej decyzji. Zasób naszych dowodów zamykają najwcześniejsze krzyżackie źródła procesowe; według *procuratorium* miał Zakon spierać się

„...cum magnifico principe domino Kazimiro rege Polonie et suis subditis, necnon cum venerabili patre domino Ianislaio sancte Gneznensis ecclesie archiepiscopo ceterisque dominis episcopis et clericis dicto archiepiscopo metropolitico iure subiectis”, przygotowana zaś z góry apelacja nadmieniła, iż papież wszczął proces „...ad supplicaciones et suggestioines magnifici principis domini Kazimiri regis Po-

³⁰ Ibid., nr 1192. Wiadomość o spaleniu katedry włocławskiej wróciła natomiast do akt procesu w tekście wyroku, uzupełniona informacją o dwóch szpitalach braci gwiazdowych: pod Brześciem i w Inowrocławiu, oraz o kościołach w Zbrachlinie i Wieńcu na obszarze diecezji kujawskiej (ibid.). Dane te zawdzięczamy oczywiście zaginionym zeznaniom świadków w sprawie kościelnej, zgrupowanym wszakże (podobnie jak w znanej nam dokładnie sprawie królewskiej) wokół artykułów prokuratora. Oznacza to, że ten ostatni (zapewne w porozumieniu z arcybiskupem) nie rezygnował z obciążenia Zakonu również ekscesami w innych diecezjach poza gnieźnieńską i poznańską. Kościelny nurt procesu nie stracił przeto swego metropolitalnego charakteru, jakkolwiek tylko arcybiskupowi i biskupowi poznańskiemu wyrok mógł przyznać odszkodowanie.

³¹ *Kodeks dyplomatyczny Polski*, wyd. L. Ryzyszczewski, A. Muczkowski, J. Bartoszewicz, M. Bobowski, Warszawa 1847—1887, t. II, nr 252.

³² Wyprawa czesko-krzyżacka na ziemię dobrzyńską i Mazowsze płockie z 1329 r. dokonała się szybko (S. Zajączkowski, *Polska a zakon krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*, Lwów 1929, s. 131); cel jej był zresztą zaborczy, a nie łupieski. Wyrok w sprawie wytoczonej przez arcybiskupa nie wymienia żadnego zniszczonego kościoła w diecezji płockiej.

³³ *Lites I*, s. 92, 98—99; obaj złożyli wówczas zeznania w sprawie królewskiej

lonie necnon reverendi patris domini Ianisłai archiepiscopi Gneznensis”³⁴. Także i tu biskup poznański nie został więc odrębnie wymieniony.

II

Przedstawivszy treść odpowiedniej supliki, obydwa reskrypty Benedykta XII zajęły się omówieniem jej dalszych losów. Losy te są w wypadku obu suplik identyczne i opisane przez źródło w identycznych słowach. Przedłożone więc na konsystorzu obie skargi papież przekazał ustnie dwom kardynałom: Piotrowi prezbiterowi tytułu św. Praksedy i Janowi diakonowi tytułu św. Teodora, aby przeprowadzili dochodzenie wstępne (*inquisitio generalis*) na terenie samej kurii. Celem jego miało być stwierdzenie, czy podane w suplikach wydarzenia zaszkodziły sławie Zakonu w opinii publicznej (*diffamatio*) — kanon *Qualiter* nakazywał bowiem w takim wypadku wszczęcie procesu karnego³⁵. Wyniki swego dochodzenia mieli obaj kardynałowie przedstawić papieżowi. Zanim jednak to nastąpiło, kardynał Jan zmarł, kardynał Piotr natomiast wyjechał z Awinionu w jakiejś misji; wobec tego zgromadzone już przez nich akta sprawy powierzył papież Janowi, biskupowi Porto. Przystudiowawszy je, biskup ów stwierdził na konsystorzu, że mistrz i bracia Zakonu rzeczywiście ulegli infamii³⁶. W tej sytuacji papież za radą konsystorza zlecił odbiorcom bull — nuncjuszom Galhardowi i Piotrowi — zbadanie słuszności obu skarg polskich (*inquisitio specialis*) i wydanie na tej podstawie wyroku w obu sprawach. Jak udowodnił Andrzej Wojtkowski, obydwa procesy kanoniczne z 1339 r. przeciw Zakonowi miały charakter procesów karnych, a nie cywilnych³⁷. Przedmiotem ich były rabunki ziem i ruchomości, zabójstwa, uprowadzanie ludzi, gwałty i podpalenia, przy czym dotyczyło to także własności Kościoła. Według zaś kanonu *Redintegranda* wszelkie rzeczy złupione powinny zostać zwrócone prawowitemu właścicielowi³⁸. Takimi właśnie procesami karnymi były również poprzednie sprawy polsko-krzyżackie w XIV w.³⁹

Dyspozycja obu dokumentów Benedykta XII z 4 V 1338 r. brzmi znów niemal identycznie — z drobnymi tylko różnicami, uzasadnionymi merytorycznie lub personalnie⁴⁰. Szczegółowa jej zawartość, jako rozpoczynająca już właściwą fazę procesu, nie będzie jednak nas w tej chwili

³⁴ Ibid., s. 86, 89—90.

³⁵ A. Wojtkowski, *Procesy polsko-krzyżackie przed procesem z lat 1320—1321*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1972, nr 1, s. 57—58, 66—69.

³⁶ *Lites* I, s. 68—69; KDW II, nr 1179.

³⁷ A. Wojtkowski, *Procesy...*, s. 66—69. Odmienne sądziła H. Chłopocka, *Procesy...*, s. 35.

³⁸ A. Wojtkowski, *Procesy...*, s. 60—61.

³⁹ Ibid., rozdz. III, *passim*.

⁴⁰ *Lites* I, s. 69—71; KDW II, nr 1179; H. Chłopocka, *Procesy...*, s. 124—125.

interesowała. W każdym razie tekstowa zbieżność całości obu bull nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że odpowiadające im supliki, królewska i arcybiskupia, zostały przedstawione na konsystorzu papieskim w tym samym czasie i przez to samo poselstwo. Bulle nie przekazują jednak wprost chronologii tego wydarzenia, otwierającego źródłowe dzieje polsko-krzyżackiego procesu zwanego warszawskim. Tylko w reskrypcie na suplikę arcybiskupa czytamy, że stało się to „dawno” (*dudum*)⁴¹.

Narracja obu tych dokumentów zawiera przecież jedną, za to niewątpliwą, wskazówkę chronologiczną — zdumiewająco długo, bo prawie do ostatnich czasów, nie wykorzystaną w nauce. Wskazówką ową jest informacja o zgonie kardynała Jana, diakona tytułu św. Teodora, już po zakończeniu wstępnego dochodzenia (*inquisitio generalis*) w obu interesujących nas sprawach⁴². Nie dostrzegając tej wskazówki, badacze szukali dla rozstrzygnięcia problemu innych punktów oparcia. Dała je przede wszystkim *Kronika* Jana Długosza. Autor ów ustalił czas poselstwa królewskiego z supliką do Awinionu na 1337 r.; na czele tego poselstwa stał według niego biskup krakowski Jan Grotowic ze Słupcy. Wysłanie jego miał poprzedzić wiec duchownych i świeckich dostojników Królestwa, na którym zdecydowano się odrzucić rozjemczy wyrok królów węgierskiego i czeskiego z Wyszehradu⁴³. Relacja Długosza ma wyraźnie charakter najwcześniejszego domysłu, wyprowadzonego ze źródeł nam znanych, a nie informacji przekazującej materiał zaginiony. Kronikarz ów wszak wykorzystał całość akt procesu warszawskiego, o poselstwie zaś Jana Grotowica do Awinionu wiedział z dokumentów przechowywanych w krakowskim archiwum katedralnym — przede wszystkim z przywileju Kazimierza Wielkiego z 20 II 1342 r., wydanego w uznaniu zasług, jakie tenże biskup położył dlań „pro nostris et Regni nostri certis negociis apud Sedem apostolicam personaliter laborando”⁴⁴. W rzeczywistości poselstwo to przebywało w kurii już po wyroku warszawskim, celem obrony pozycji Królestwa uzyskanej w procesie⁴⁵; o tym wszakże Długosz nie wiedział, skoro nic o tym nie napisał. Najłatwiej było mu połą-

⁴¹ Zob. przyp. 4.

⁴² *Lites* I, s. 68—69; KDW II, nr 1179: „Ac deinde per eos super huiusmodi infamia informacione recepta, dictoque Iohanne postmodum... de hac luce subtrahito...”.

⁴³ *Ioannis Dlugossi Annales seu Cronica incliti Regni Poloniae*, Warszawa 1964—1985, ks. IX, s. 193—194, 198.

⁴⁴ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874—1883 [dalej: KDKat. Krak.], t. I, nr 172.

⁴⁵ *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, wyd. A. Theiner, Romae 1860—1864 [dalej: VMPL], t. I, nr 562—569, 581; *Bullarium Poloniae*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Romae 1982—1985 [dalej: *Bullarium*], t. I, nr 1905—1917.

czyć podróż Jana Grotowica ze znanym mu doskonale faktem złożenia supliki, rozpoczynającej serię źródeł procesowych. Mimo to większość dotychczasowej literatury szła w przedstawieniu biegu wypadków za Długoszem, przyjmując nawet osobę biskupa krakowskiego jako posła w 1337 r., a zastępując jedynie wyrok wyszehradzki zawartym w marcu tego właśnie roku układem inowrocławskim, Długoszewi nie znanym. W taki sposób formułował genezę procesu warszawskiego monograficzny artykuł Henryka Paszkiewicza⁴⁶.

Spśród badaczy ostatniego ćwierćwiecza datę 1337 r. przyjmowali Zdzisław Kaczmarczyk, Andrzej Wojtkowski, Janusz Bieniak, Danuta Quirini-Popławska, wreszcie zupełnie świeżo Jerzy Wyrozumski i Zofia Kowalska-Urbankowa⁴⁷. Argumentacja poszczególnych autorów wykaczała tu niekiedy poza przekaz piętnastowiecznego historyka; moje wcześniejsze studium bazowało więc na rozbiciu w suplice królewskiej Kujaw na ziemię inowrocławską i brzeską (na co miały wpłynąć odmienne losy obu tych terytoriów po układzie inowrocławskim), Wyrozumski powołał się zaś na interpretację — zresztą mylną — pisanego w lecie 1337 r. listu nuncjusza Galharda do papieża⁴⁸. Czasem dostrzegano posła nie w biskupie Janie Grotowicu, lecz w spokrewnionym z nim kanoniku krakowskim Dzierżku Pakosławicu ze Stróżysk, który dowodnie przebywał w kurii na wiosnę 1338 r.⁴⁹ Chłopocka w monografii procesów polsko-krzyżackich XIV w. dopuszczała możliwość wręczenia suplik zarówno tuż po, jak i nieco przed zjazdem inowrocławskim (więc w końcu 1336 lub w początku 1337 r.)⁵⁰, Jerzy Dowiat zaś wiązał tę czynność z sytuacją nastę-

⁴⁶ H. Paszkiewicz, *Ze studiów nad polityką krzyżacką Kazimierza Wielkiego*, Przegląd Historyczny, 25: 1925, s. 220—221.

⁴⁷ Z. Kaczmarczyk, *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1964, s. 33 (koniec 1337 r.); tenże, *Dyplomacja polska w dobie zjednoczonego Królestwa Polskiego (1306—1382)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. I, Warszawa 1982, s. 248, 288 (nawet początek 1338 r.); A. Wojtkowski, *Tezy...*, s. 23; J. Bieniak, *Zjednoczenie państwa polskiego*, [w:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo — społeczeństwo — kultura*, Warszawa 1972, s. 265; tenże, *Odzyskanie zachodnich Kujaw przez Kazimierza Wielkiego w 1337 r.*, Zap. Hist., 39: 1974, z. 3, s. 69, 90—93; D. Quirini-Popławska, [w:] *Ioannis Dlugossi Annales*, s. 412, r. 1338, przyp. 1 (por. s. 5); J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1982, s. 61 (po lecie 1337 r.); Z. Kowalska-Urbankowa, *Jarosław ze Skotnik Bogoria, arcybiskup gnieźnieński, prawodawca i dyplomata*, Nasza Przeszość, 63: 1985, s. 68.

⁴⁸ Zob. VMPL I, nr 512 (s. 395). Źródło nie mówi o wszczęciu nowej akcji procesowej, lecz o dochodzeniu należności z procesu inowrocławskiego.

⁴⁹ Za J. Caro, *Geschichte Polens*, Gotha 1867—1886, t. 2, s. 203, przyp. 1, podawali to P. W. Knoll, *The rise of the Polish monarchy. Piast Poland in east central Europe 1320—1370*, Chicago 1972, s. 92, przyp. 36, i D. Quirini-Popławska (zob. przyp. 47).

⁵⁰ H. Chłopocka, *Procesy...*, s. 31—32.

pującą po wyroku wyszehradzkim, kładąc ją na rok 1336 (przed 12 XII) ⁵¹.

Współprowadzący *inquisitionem generalem* w sprawie owych suplik kardynał-diakon Jan Orsini zmarł wszakże już 27 VIII 1335 r. ⁵², a zatem trzy miesiące przed zjazdem wyszehradzkim. Fakt ten zauważyła wreszcie Chłopocka, choć niestety jeszcze nie w monografii procesów (szeroko wykorzystywanej w nauce), lecz dopiero w późniejszym krótkim artykule, poświęconym osobie nuncjusza Galharda ⁵³. Z tego właśnie powodu spostrzeżenie to nie odbiło się należytyym echem u następnych badaczy. Jasna wymowa reskryptów papieskich rozstrzyga wszakże sprawę w sposób niepodważalny — przyjmowana dotąd kolejność wyroku wyszehradzkiego i otwarcia interesującej nas sprawy musi ulec odwróceniu. Genezy polskich skarg w kurii należy obecnie szukać w sytuacji poprzedzającej sąd rozjemczy królów węgierskiego i czeskiego, nie zaś następującej po nim. Równocześnie staje się zrozumiałą szereg faktów, zaszytych w tym samym roku 1335. Można zresztą w nich widzieć dodatkowe dowody na rzecz takiej właśnie chronologii, a także pewne przesłanki dla jej dokładniejszego uściślenia. Tak więc, już Chłopocka — w tym samym artykule — podniosła sprawę dyplomatycznej kontrakcji krzyżackiej, polegającej z jednej strony na widymowaniu dokumentów posiadanych przez Zakon w sprawach pomorskiej (cesarzy, margrabiów brandenburskich), chełmińskiej (Fryderyka II, Konrada mazowieckiego, Kazimierza kujawskiego), dobrzyńskiej (księcia Siemowita, Jana Luksemburczyka) i michałowskiej (Leszka Ziomomysłowica) ⁵⁴, z drugiej zaś na wysłaniu do papieża wychwalających Zakon oświadczeń przełożonych konwentów franciszkańskich i dominikańskich z ziemi chełmińskiej, Prus, Pomorza Gdańskiego i Kujaw ⁵⁵. Czynności te odbyły się na osobiste polecenie wielkiego mistrza Teodoryka z Altenburga — widymowanie od 28 lipca do września, list franciszkański 22 sierpnia, dominikański zaś 1 IX 1335 r.

Przytoczone przez Chłopocką dane dadzą się jeszcze rozszerzyć i uzupełnić. Oświadczenie franciszkanów stwierdza więc, że opieczętowane również przez nich widymaty zostały przekazane właśnie papieżowi ⁵⁶. Z kolei dominikanie domagali się, aby Benedykt XII „nakazał milcze-

⁵¹ J. Dowiat, *Polska — państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968, s. 320—321.

⁵² K. Eubel, *Hierarchia catholica mediæ ævi*, t. 1, Münster 1913, s. 15.

⁵³ H. Chłopocka, *Galhard de Carceribus i jego rola w sporze polsko-krzyżackim w XIV wieku*, [w:] *Europa — Słowiańszczyzna — Polska. Studia ku uczczeniu Profesora Kazimierza Tymienieckiego*, Poznań 1970, s. 140—142.

⁵⁴ Pr. UB III, nr 11—16, 23, 24.

⁵⁵ *Ibid.*, nr 17, 20.

⁵⁶ *Ibid.*, nr 17: „quedam ipsorum privilegia super terris quas possident vidimus... que ibidem in formam publicam redacta cum sigillorum nostrorum protestacione Vestre Beatudini sunt transmissa”.

nie” rywalom Zakonu⁵⁷, ponieważ ów chroni *regnum totius Poloniae* przed najzdaniami pogan. Zwrot o „nakazaniu milczenia” oznacza w sądowej terminologii średniowiecznej oddalenie skargi. Żadnej akcji tego rodzaju nie widzimy w 1337 r.; wcześniej natomiast kazał widymować pewne dokumenty wielki mistrz Werner z Orseln w 1325 r., a zatem w związku z brzeskimi rokowaniami Łokietka z Sieghardem ze Schwarzburga — dokumenty owe (Fryderyka II, Wacława III i Waldemara brandenburskiego) dotyczyły wyłącznie Pomorza⁵⁸, co zresztą potwierdza nasze przekonanie, że inne problemy terytorialne w rokowaniach tych jeszcze nie wystąpiły.

Znaczne rozszerzenie geograficznego zakresu widymatów z 1335 r. odpowiada nowemu zasięgowi postulatów polskich, wyrażonemu po raz pierwszy właśnie w suplice do Stolicy Apostolskiej. Widymaty te, podobnie jak obydwie listy konwentów mendykanckich, przechowywano później w centralnym archiwum krzyżackim w archiwum generalnych prokuratorów Zakonu w kurii papieskiej znajdował się natomiast niegdyś instrument notarialny, datowany na rok 1335, indykcją III (zatem przed 24 września t.r.),

„...quomodo dominus magister generalis exhibuit archiepiscopo Janislao Gnez-nensi videri et legi privilegia super terras Culmensem, Pomeranie et Michaloviensem”.

Spotkanie obu dygnitarzy miało nastąpić „prope castrum dictum Landeck prope aquam Wysslam”, co wydawca (Kurt Forstreuter) rozwiązał alternatywnie jako Łąd nad Wartą lub Łędyczek nad Gwdą, na granicy wielkopolsko-pomorskiej⁵⁹. Drugi z tych wariantów jest daleko prawdopodobniejszy. Wydawca przyjął przy tym słusznie, że Janisławowi okazano wówczas widymaty z lipca—sierpnia t.r. Jak widać, dyplomacja krzyżacka próbowała nie tylko torpedować polskie skargi na terenie kurii, ale także skłonić do ich wycofania samych ich inicjatorów. Z osobą arcybiskupa wiąże się zresztą jeden jeszcze widymat. Chodzi o zatwierdzenie przezeń i przez kapitułę gnieźnieńską (24 XI 1330) zawartej pod naciskiem militarnym ugody biskupa kujawskiego Macieja z Zakonem z sierpnia t.r., przy czym dokument Janisława zawierał transumpt tej ugody⁶⁰. Jednym z jej punktów było umorzenie szkód, toteż widymo-

⁵⁷ Ibid., nr 20: „emulos ipsorum... pro loco et tempore Sanctitas Vestra retrorsum conversos silencio inpetrato confundat”.

⁵⁸ *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198—1525*, wyd. E. Joachim, W. Hubatsch, Göttingen 1948—1950, t. II, nr 545—547.

⁵⁹ K. Forstreuter, *Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an der Kurie*, t. I, Göttingen 1961, dok. nr 93 (regest w inwentarzu z 1502 r.).

⁶⁰ Pr. UB II, nr 703; zob. J. Bieniak, *Maciej z Gotańczy*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. 19, Wrocław 1974, s. 16.

wanie aktu arcybiskupa przez Krzyżaków 24 VIII 1335 r.⁶¹ zwracało się przeciw umieszczeniu w suplice tegoż, wzmianki o spaleniu katedry włocławskiej.

Reakcję na rozpatrywane w Stolicy Apostolskiej polskie skargi widać także w niektórych zwrotach rejestru żądań krzyżackich, spisane go jesienią 1335 r. w związku ze zbliżającym się terminem sądu w Wyszehradzie⁶². Tak więc, król Kazimierz miał zrzec się praw i roszczeń nie tylko do Pomorza Gdańskiego, lecz również do ziem chełmińskiej i michałowskiej oraz do pewnych posiadłości w obrębie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, co odpowiada zasięgowi jego supliki i krzyżackich widymatów. Dalej, w stosunku do szkód wyrządzonych biskupom oraz duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu w Polsce „nulla umquam actio vel inpetitio contra dictum magistrum vel fratres et eorum subditos subsequatur”. Ponieważ poprzednie zdanie źródła mówi ogólnie o wzajemnym umorzeniu roszczeń z tytułu wyrządzonych dotąd szkód „tam inter personas ecclesiasticas quam seculares”, dodatkowe i szczegółowe wyróżnienie Kościoła polskiego można wyjaśnić tylko tym, że odpowiednia „actio et inpetitio” została już wszczęta właśnie z jego strony. Wreszcie, należy tu żądanie zatwierdzenia przyszłego wyroku przez papieża, przy czym odpowiednie życzenie mieli wystosować pisemnie nie tylko królowie-rozjemcy, lecz przede wszystkim „domini prelati et religiosi regni Polonie”. Treść ich listu miała zawierać informację o pokoju między Kazimierzem Wielkim a Zakonem oraz o umorzeniu szkód — oznaczałaby zatem dezaktualizację wniesionych do kurii spraw. Jaśniej jeszcze wyraża rzecz tę list króla czeskiego Jana do wielkiego mistrza, pisany już po sentencji wyszehradzkiej (3 XII 1335) i przekonujący adresata, że wypadła ona w myśl jego życzeń. Według tego źródła Kazimierz ma wręczyć Krzyżakom swą suplikę do papieża, aby tenże potwierdził darowiznę ziemi chełmińskiej i Pomorza na ich rzecz, a także listy gwarancyjne od siebie, biskupów oraz jakichś innych osób, że w sprawie wyrządzonych im podczas wojny szkód nie będą domagali się odszkodowań ani też ścigali o nie Krzyżaków „w sądzie duchownym bądź świeckim”⁶³. Jest to właśnie cała materia obu złożonych w kurii skarg, po odliczeniu ziem przyznanych Królestwu Polskiemu w Wyszehradzie⁶⁴.

⁶¹ Pr. UB III, nr 18.

⁶² Ibid., nr 27.

⁶³ Ibid., nr 33.

⁶⁴ Nie wciągamy do pocztu odpowiednich źródeł *Pamiętnika krzyżackiego z 1335 r.* (wyd. A. Prochaska, *Z Archiwum Zakonu Niemieckiego. Analekta z wieku XIV i XV*, [w:] *Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. 11, Kraków 1909—1913, s. 241—252). Zabytek ów powstał po 17 IV t.r. (Pr. UB II, nr 879 — termin *post quem* awansu Henryka Reussa z Plauen na

Otwarcie zatem przez króla polskiego i arcybiskupa gnieźnieńskiego nowego sporu prawnego z zakonem krzyżackim, wytoczonego wobec Stolicy Apostolskiej, nastąpiło nie w 1336 lub 1337, lecz najpóźniej wiosną 1335 r. *Inquisitio generalis* — wstępna faza rozpatrywania obu wniesionych suplik — odbyła się chyba w maju lub czerwcu t.r., skoro przed 28 lipca zdołała już dotrzeć o nich wieść do Krzyżaków, którzy zaczęli tego dnia akcję widymacyjną. Kardynałowie Piotr z Toledo i Jan Orsini zdołali przygotować z niej odpowiednie materiały jeszcze przed śmiercią drugiego spośród nich 27 sierpnia. Dalsza procedura została tymczasowo wstrzymana zapewne dlatego, aby umożliwić doprowadzenie do pokoju polsko-krzyżackiego na innej drodze, w związku ze zbliżającym się terminem sądu rozjemczego sąsiednich królów.

III

Osoba składającego supliki posła polskiego da się odczytać z szeregu źródeł pośrednich. Punktem wyjścia jest polecenie Benedykta XII z 20 IX 1336 r., aby nuncjusz Galhard w imieniu kamery apostolskiej przyjął donację 15 000 grzywien — tj. połowy sumy należnej Polsce od Krzyżaków na mocy wyroku inowrocławskiego — którą obiecał uiścić też kamerze Kazimierz Wielki. Papież powołuje się przy tym na okoliczności owej obietnicy; najpierw więc zawiadomił go listownie o niej sam Galhard⁶⁵, następnie zaś archidiacon krakowski Jarosław i kanonik krakowski Andrzej z Veroli przekazali mu osobiście królewskie zobowiązanie, iż w tej sprawie zostaną przygotowane odpowiednie dokumenty⁶⁶. Kanonik Andrzej, niegdyś także nuncjusz w Polsce, już od kilku lat przebywał stale w kurii⁶⁷. Archidiacon Jarosław z Bogorii był natomiast równocześnie kanonikiem gnieźnieńskim i kanclerzem kujawskim króla⁶⁸. Lite-

provinciała ziemi chełmińskiej), wbrew jednak opinii wydawcy (s. 220, 233—235) brak dowodów, aby jego bezpośrednim adresatem był prokurator Zakonu w Awinionie, pośrednim zaś otoczenie papieskie. Odpowiednich aluzji w tekście nie widzimy, a choćby niemiecki język źródła (por. Pr. UB II, nr 747, 748) kieruje uwagę w inną stronę, przede wszystkim „an fursten und an heren” Rzeszy (o których mówią ostatnie słowa), zapewne w związku z przewidywanym arbitrażem królów. Pamiętnik, który wzmiankował o akcji Gerwarda z 1318/1319 r., o jakichś nowych zabiegach posłów polskich w kurii milczy — zapewne spisano go wcześniej, niż wieść o nich doszła do Malborka.

⁶⁵ VMPL I, nr 506: „Tua insinuatione percepimus...”.

⁶⁶ Ibid.: „Cum autem rex prefatus per... Iaroslauum archidiaconum et Andream de Verulis canonicum ecclesie Cracoviensis se declararet paratum inde nobis et eidem camere oportunas litteras seu instrumenta publica destinare...”.

⁶⁷ H. Chłopocka, *Procesy...*, s. 62.

⁶⁸ K. Stachowska, *Jarosław z Bogorii i Skotnik*, [w:] PSB, t. 11, Wrocław 1964, s. 1; Z. Kowalska-Urbankowa, op. cit., s. 56.

ratura ustalała termin przekazania owej oferty do Awinionu na wiosnę lub lato 1336 r., nie wiążąc jej jeszcze z suplikami procesowymi⁶⁹. Powiązanie takie dostrzegł natomiast artykuł Chłopockiej o Galhardzie; oznaczało to przesunięcie również omawianej oferty na pierwszą połowę 1335 r.⁷⁰ List nuncjusza do papieża „de negotiis collectoriae dicti regni, de denario beati Petri debito a Wratislaviensi diocesi ac de credito 15 000 marcharum contra fratres Ordinis Teutonici cesso Camerae Apostolicae a Casimiro Poloniae rege” — publikowany jedynie, w takim właśnie streszczeniu, w repertorium J. M. Vidala i dlatego dotąd nie wykorzystany — nosi jednak dokładną datę 21 IX 1335 r.⁷¹ Nie można mieć wątpliwości, że właśnie on stanowił ową pierwszą informację o darowiznie Kazimierza, na którą powołuje się późniejsza o rok bulla Benedykta XII. Audyencja Jarosława z Bogorii i Andrzeja z Veroli, podczas której przedstawili oni papieżowi gotowość króla polskiego do pisemnego wyrażenia owej darowizny, mogła odbyć się zatem między końcem października 1335 a początkiem września 1336 r. Przez cały ten okres brak śladów pobytu Jarosława w Polsce; dokładniejszy czas kontaktów między poselstwami a papieżem wskazują wszakże indulgencje udzielone władcom i dostojnikom danego kraju oraz samym członkom owych poselstw lub ich bliskim.

W 1335 r. indulgencje papieskie dla mieszkańców Królestwa Polskiego w jego ówczesnych granicach występują niemal wyłącznie we wrześniu⁷². Oto ich wykaz: 1) rezerwacja beneficjum *ad collationem* opata sieciechowskiego dla kleryka diecezji krakowskiej Wawrzyńca Ogona, sługi króla Kazimierza, wraz z dyspensą *super defectu natalium* (10 września); 2) rezerwacja beneficjum *ad collationem* opata tynieckiego dla kleryka diecezji krakowskiej Wojciecha Krystynowica (10 września); 3) prowizja kanonii krakowskiej dla Mikołaja Mikołajowica z Koźuchowa, kleryka króla Kazimierza (10 września); 4) zezwolenie na uczestnictwo we mszy przed wschodem słońca dla króla Kazimierza i królowej Anny (10 września); 5) *absolutio plenaria in articulo mortis* dla króla, królowej oraz ma-

⁶⁹ H. Paszkiewicz, *Ze studiów...*, s. 213; H. Chłopocka, *Procesy...*, s. 31; P. W. Knoll, *The rise...*, s. 87; J. Bieniak, *Zjednoczenie...*, s. 264; J. Wyrozumski, *Kazimierz...*, s. 58.

⁷⁰ H. Chłopocka, *Galhard...*, s. 141. Z dawniejszych badaczy łączył te sprawy S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, cz. II, *Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu* 29—31: 1922—1924, s. 188—190, kładąc obie czynności na lato 1336 r.

⁷¹ *Lettres communes des papes d'Avignon. Benoit XII (1334—1342)*, wyd. J. M. Vidal, Paris 1903—1911, t. I, nr 2488.

⁷² Przedtem można odnotować tylko dyspensę *super defectu natalium* dla kleryka diecezji krakowskiej Mikołaja z Czechła z 20 lutego oraz polecenie wszczęcia procesu o parafię w Domaniowie, w którym stroną był długoletni sługa nuncjuszy w Polsce, Piotr z Gostynia, z 13 marca t.r. (*Bullarium* I, nr 1749, 1752, por. nr 1816).

gistra Marcina, kantora krakowskiego (10 września); 6) zwolnienie archidiacona krakowskiego Jarosława Piotrowica od zawieszenia go w dotychczasowych urządach i beneficjach (suspensji), w co popadł, ponieważ przyjmował podczas dokonywanych przez siebie wizytacji wynagrodzenie *in pecunia numerata* (23 września); 7) polecenie dla nuncjusza Galharda, aby zmusił swego poprzednika Piotra z Alwernii do zwrotu biskupowi krakowskiemu, kapitule i duchowieństwu tej diecezji, co niesłusznie zabrał (24 września)⁷³. Wreszcie należy tu uwolnienie tegoż archidiacona Jarosława od przeszkody *irregularitatis*, związanej z jego udziałem w wyprawach wojennych Władysława Łokietka z tytułu „bonorum temporalium et patrimonialium, que in regno et sub rege Polonie obtinet”. Uwolnienia tego dokonał jeden ze spowiedników kurii, Stanisław z Krakowa (16 października), na polecenie swego bezpośredniego zwierzchnika, biskupa albańskiego Gaucelina (11 października)⁷⁴.

We wrześniu i październiku 1335 r. przebywało zatem w Stolicy Apostolskiej poselstwo polskie, złożone wyłącznie z duchownych diecezji krakowskiej. Na jego czele nie stał jednak tamtejszy biskup Jan Grotowic, który — w przeciwieństwie do 1341 r. — nie otrzymał wówczas żadnych osobistych indulgencji ani dla siebie, ani dla swoich krewnych. Najbardziej wyróżnioną osobą spośród obdarowanych papieskimi przywilejami okazuje się tu właśnie archidiakon krakowski Jarosław z Bogorii. Uzyskał on bowiem nie tylko dla siebie usunięcie przeszkód, tamujących jego dalszą karierę kościelną, lecz także kanonię krakowską dla synowca — Mikołaja z Kożuchowa, którego później chciał widzieć swym następcą na arcybiskupstwie gnieźnieńskim⁷⁵. Mikołaj niewątpliwie towarzyszył stryjowi w poselstwie, podobnie jak Wojciech Krystynowicz z Turbi, polski pisarz nuncjusza Galharda (w 1339 r. protokolant procesu warszawskiego)⁷⁶, czy nie znany zresztą skądinąd Wawrzyniec Ogon. O kantorze Marcinie natomiast wiemy, że 13 VI 1335 r. znajdował się w swym domu w Krakowie, gdzie podejmował biskupa i kapitułę jako fundator kaplicy św. Kosmy i Damiana w katedrze⁷⁷. Przyjęcie jego udziału w poselstwie zależy więc od ustalenia czasu wyjazdu tegoż z Polski; wspomnianą indulgencję mógł mu również załatwić archidiakon Ja-

⁷³ *Bullarium* I, nr 1769—1776, 1779, 1780; VMPL I, nr 494, 495.

⁷⁴ KDW II, nr 1151; zob. J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821*, t. 1, Poznań 1888, s. 566—567.

⁷⁵ Zob. *Bullarium* II, nr 18, 944, 1514; *Kronika Janka z Czarnkowa*, c. 18; F. Sikora, *Mikołaj z Bogorii*, [w:] PSB, t. 21, Wrocław 1976, s. 105—106; Z. Kowalska-Urbankowa, op. cit., s. 58—59.

⁷⁶ *Lites* I, s. 65—408, passim; *Bullarium* II, nr 425.

⁷⁷ KDKat. Krak. I, nr 157.

rosław jako ewentualnie najlepszemu przyjacielowi w kapitule, a może w związku ze świeżo dokonaną fundacją.

Rolę archidiacona krakowskiego jako głowy poselstwa — wyrażoną także przez wzmiankę o nim w bulli Benedykta XII z 20 IX 1336 r. — podkreśla jeszcze kolejna prowizja papieska, mianowicie nadanie 1 września t.r. kanonii wrocławskiej dla Janusza Suchegowilka, pisarza królewskiego⁷⁸. Obdarowany był bowiem siostrzeńcem Jarosława z Bogorii i ostatecznie jego sukcesorem na arcybiskupstwie⁷⁹. Można przyjąć, że aż do dnia owej prowizji Jarosław i jego towarzysze przebywali jeszcze w kurii; jakimś śladem ich dłuższej obecności są zresztą także: pismo do biskupa krakowskiego w sprawie nadania jednemu klerykowi uprawnień notarialnych (1 II 1336), a zwłaszcza rezerwacja obsady biskupstwa wrocławskiego, zgodna z interesem Królestwa (3 lutego t.r.)⁸⁰. Wzmianka jednak w odpowiedniej bulli, iż kanonię wrocławską otrzymał Janusz na prośbę króla, skłania do wniosku, że nie należał on wcześniej do składu poselstwa, lecz dołączył doń niedługo przed datą prowizji z jakimś nowym mandatem Kazimierza Wielkiego. Mandat ten dotyczył chyba właśnie zawiadomienia papieża, że król polski zdecydował się na pisemną cesję z kredytu 15 000 grzywien na rzecz kamery — a zatem poruszona prawie rok wcześniej w liście Galharda obietnica zaczęła nabierać wreszcie oficjalnego biegu. Za takim rozwiązaniem przemawia data odpowiedniej bulli — 20 IX 1336 r., zaledwie więc 19 dni po nominacji Jarosławowego siostrzeńca. Treść bulli wykazuje, że jej sporządzenie i wysłanie do nuncjusza stanowiło bezpośrednie następstwo audiencji archidiacona Jarosława i kanonika Andrzeja⁸¹, z tą przeto audiencją wypadnie związać wspomnianą prowizję. Otrzymałszy przez siostrzeńca świeże polecenie królewskie, Jarosław z Bogorii wykonał je wobec papieża, któremu równocześnie przedstawił przybyłego krewnego, przekazując suplikę swego monarchy w jego sprawie. Spotkanie zorganizował oczywiście Andrzej z Veroli, spełniający rolę rzecznika przedstawicieli Polski w kurii⁸². Audiencja Jarosława 1 IX 1336 r. była pożegnalną, dokładnie miesiąc potem uczestniczył on bowiem już w krakowskiej kapitule generalnej⁸³.

Chociaż więc ówczesną rolę archidiacona krakowskiego w Awinionie

⁷⁸ *Bullarium* I, nr 1803.

⁷⁹ *Kronika Janka z Czarnkowa*, c. 18; Z. Kowalska-Urbankowa, op. cit., s. 59.

⁸⁰ *Bullarium* I, nr 1790, 1791. Bulla rezerwacyjna podkreśla, że biskupstwo wrocławskie pozostaje „infra Regnum Poloniae”.

⁸¹ Zob. wyżej, przyp. 66.

⁸² Zob. H. Chłopcicka, *Procesy...*, s. 61—63.

⁸³ *KDKat. Krak. I*, nr 158 (1 X 1336).

eksponuje źródłowo najbardziej bulla z 20 IX 1336 r., to jednak poruszona w niej materia była dla kierowanego przezeń poselstwa rzeczą wtórną. Poselstwo to znajdowało się u papieża dowodnie już w pierwszej dekadzie września 1335 r., a zatem w terminie wyprzedzającym datę pierwszej informacji o sprawie 15 000 grzywien o ponad 10 dni. Motywy jego wysłania przez Kazimierza dotyczyły czegoś innego.

Od razu nasuwa się tu doręczenie suplik królewskiej i arcybiskupiej przeciw zakonowi krzyżackiemu najpóźniej na wiosnę t.r. oraz dopilnowanie nadania tej sprawie należnego biegu. Za wnioskiem takim przemawiają cztery konkretne okoliczności. Przede wszystkim — jak już wiemy — brak z pierwszych ośmiu miesięcy 1335 r. zwykłego śladu obecności jakiegось innego poselstwa, jaki stanowi seria indulgencji. Oznacza to, że przekazanie suplik możemy przypisać jedynie zespołowi obdarzonemu we wrześniu t.r.; jak świadczą dzieje choćby dobrze znanych poselstw Gerwarda z l. 1318/1319 czy Jana Grotowica z l. 1340/1341, taka seria przypada czasem dopiero po wielu miesiącach pobytu w kurii⁸⁴. Następnie, zarówno urzędy Jarosława z Bogorii, jak i inne dane o nim każą dostrzec w nim właściwą osobę do wypełnienia tego rodzaju zadania. Jako królewski kanclerz Kujaw (od 1331 r.) zawiadywał on właśnie krzyżackim odcinkiem polityki państwa⁸⁵; jako kanonik gnieźnieński należał również do otoczenia arcybiskupa Janisława, głównego doradcy obu kolejnych królów w tych sprawach. *Procuratorium* polskie w procesie warszawskim wymieniło Jarosława na pierwszym miejscu wśród trzech pełnomocników⁸⁶; ponieważ dwaj pozostali, Bertold z Raciborza i Wojciech z Opatowca, pełnili rzeczywiste funkcje w obu tamtejszych sprawach (pierwszy w królewskiej, drugi w kościelnej)⁸⁷, rola archidiacona krakowskiego polegała może na utrzymywaniu łączności między toczącym się procesem a Kazimierzem Wielkim⁸⁸. Ponieważ Bertold z Raciborza był dowodnie posłem królewskim u papieża w następnej fazie interesującego nas sporu (koniec 1336 r.)⁸⁹, trzeba przyjąć, że monarcha polski wybierał na pełnomocników osoby już zaangażowane w tok sprawy i spostrze-

⁸⁴ Zob. *Bullarium* I, nr 1111—1133, 1905, 1906, 1908—1917.

⁸⁵ Zob. J. Bieniak, *List kanclerza kujawskiego do rady Starego Miasta Torunia ze stycznia 1331 roku*, *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*, seria A, 1978, s. 137—139. Polityczny w XIV w. charakter urzędu kanclerskiego nauka udowodniła już dawno.

⁸⁶ *Lites* I, s. 66—68; por. KDW II, nr 1192, gdzie również pełnomocnicy episkopatu wspomniani w liczbie mnogiej, jakkolwiek imiennie podany tylko Wojciech.

⁸⁷ *Lites* I, s. 65—408 passim; KDW II, nr 1192.

⁸⁸ Był on obecny w Warszawie na otwarciu procesu, później zaś towarzyszył królowi w Opatowie podczas składania przezeń przysięgi na wysokość szkód (*Lites* I, s. 92, 100, 132—133).

⁸⁹ *Bullarium* I, nr 1808, 1809, 1814, 1819.

zenie to odnieść także do Jarosława. Dalej, nie tylko od września, lecz przez cały rok 1335 nie widać archidiacona krakowskiego w Polsce — również tam, gdzie koniecznie powinien być ze względu na sprawowany urząd. Chodzi tu głównie o fundację kaplicy św. Kosmy i Damiana 13 czerwca — na tę uroczystość przybyli do domu kantora wraz z biskupem wszyscy prałaci kapituły krakowskiej oprócz dwóch, a ponadto prepozyt kolegiat (będący równocześnie kanonikami w katedrze), kanclerz i sędzia kurii biskupiej oraz inni, nie wymienieni⁹⁰. Brakujący prałaci — to prepozyt Zbigniew ze Szczyrzyca oraz właśnie archidiakon Jarosław. Nieobecność ostatniego wskazuje oczywiście na pobyt w Stolicy Apostolskiej. Pierwszego, będącego równocześnie kanclerzem krakowskim króla, angażowały widocznie sprawy związane z normalizacją stosunków z Czechami⁹¹. Wreszcie, zastanawia chronologiczna zbieżność wrześniowej fali indulgencji dla Polaków ze śmiercią kardynała-diakona Jana (27 sierpnia), współprowadzącego wstępne badania zawartości suplik. Można wnioskować, że czekając na ich wyniki poselstwo zaniepokoiło się tą wiadomością i spróbowało dotrzeć wprost do papieża, aby uzyskać odeń zapewnienie dalszego istnienia przewodu.

Przekazanie antykrzyżackich skarg przez Jarosława z Bogorii możemy więc uznać za dowiedzione. Poselstwo jego trwało najpóźniej od wiosny 1335 do samego początku września 1336 r., po czym zostało zastąpione przez nowe, prowadzone przez magistra Bertolda z Raciborza. Źródła wszakże oświeiliły nam dotąd, i to niezbyt dokładnie (parę miesięcy przed 28 VII 1335 r.), tylko termin *ante quem* jego wyjazdu do Awinionu. Rozpoznanie terminu *post quem* zależy od możliwości znalezienia momentu, w którym polskie kierownictwo polityczne podjęło decyzję skierowania sporu Królestwa z zakonem krzyżackim na tory ponownego procesu kanonicznego.

IV

Porę podjęcia takiej decyzji może wskazać nam zbieg dwóch okoliczności. Po pierwsze, musiało wówczas nastąpić spotkanie obu przyszłych suplikantów, a więc króla Kazimierza i arcybiskupa Janisława; po wtóre, wtedy albo niewiele później powinno dojść także do narady z szeregiem duchownych i świeckich dostojników, którzy by zaakceptowali plan wznowienia procesu.

W tym kontekście przyciąga naszą uwagę zjazd poznański, oświetlony czterema dokumentami z 3—6 I 1335 r. Oto ich treść i testacja:

⁹⁰ Zob. wyżej, przyp. 76.

⁹¹ Z. K a c z m a r c z y k, *Polska...*, s. 19, 24.

1. Król Kazimierz potwierdza zamianę dóbr między biskupem poznańskim Janem i jego kapitułą a rycerzem Mikołajem Sułkowicem. Obecni: arcybiskup gnieźnieński Janisław, wojewoda poznański Mikołaj, kasztelanowie: poznański Jarosław, kaliski Sławęta i międzyrzecki Mikołaj (3 stycznia).

2. Król potwierdza zamianę dóbr między podstolim poznańskim Stefanem z Górki a komandorem i konwentem joannitów św. Michała pod Poznaniem. Obecni: kasztelanowie poznański Jarosław, kaliski Sławęta, drużyński Stefan i międzyrzecki Mikołaj, sędzia poznański Wojsław oraz kanclerz wielkopolski Otto (5 stycznia).

3. Król potwierdza zamianę dóbr między kapitułą gnieźnieńską a rycerzem Kiełczem Piotrowicem. Obecni: wojewoda brzeski Wojciech, kasztelanowie kaliski Sławęta i nakielski Zbylut, podkomorzowie poznański Wierzbęta i kaliski Andrzej (6 stycznia).

4. Król lokuje na prawie magdeburskim wieś Rataje. Obecni: kasztelan ujski Jan, podkomorzy poznański Wierzbęta, Adam z Wapna, Marcin z Lubrańca (6 stycznia)⁹².

Źródłowo czytelny skład zjazdu, stanowiącego równocześnie *iudicium regale* dla całej Wielkopolski, przedstawia się zatem następująco: król (Kazimierz Wielki), arcybiskup gnieźnieński (Janisław), biskup poznański (Jan Łodzia)⁹³, jacyś nie określani imiennie członkowie obu kapituł katedralnych w Wielkopolsce, kanclerz wielkopolski króla (Otto ze Mstyczowa), wojewodowie poznański (Mikołaj z Biechowa) i brzeski (Wojciech z Pakości), kasztelanowie poznański (Jarosław z Iwna), kaliski (Sławęta z Dobrowa), międzyrzecki (Mikołaj), drużyński (Stefan), nakielski (Zbylut z Domaborza) i ujski (Jan), sędzia poznański (Wojsław z Gryżyny), podkomorzowie poznański (Wierzbęta ze Smogulca) i kaliski (Andrzej z Koszanowa), podstoli poznański (Stefan z Górki) i pewna liczba rycerzy nie piastujących urzędów. Jest to więc niemal cała ówczesna elita polityczna Wielkopolski. Spośród najwyższych tamtejszych dygnitarzy ziemskich brak jedynie wojewody i sędziego kaliskich oraz kasztelana gnieźnieńskiego. Nie przesądza to zresztą ich nieobecności — żaden z czterech zachowanych ze zjazdu dokumentów nie zawiera pełnej listy jego uczestników, gdybyśmy więc mieli więcej źródeł, otrzymalibyśmy jeszcze pełniejszy skład osobowy. Na urządzie wojewody kaliskiego występuje przy tym ośmioletnia luka źródłowa, zakończona właśnie w 1335 r. (przed 25 kwietnia) mianowaniem Henryka z Rynarzewa, dotychczasowego kasz-

⁹² KDW II, nr 1142—1144; Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkp. 3344, k. 96—97.

⁹³ Zob. J. Bieniak, *Fragment 1333—1341 w twórczości dziejopisarskiej Janka z Czarnkowa*, Zap. Hist., 49: 1984, z. 1, s. 8—15.

telana gnieźnieńskiego⁹⁴. Pozwala ona na domysł o dłuższej chorobie czy inwalidztwie poprzedniego wojewody Marcina, niegdyś bardzo czynnego w otoczeniu Łokietka, a w czasie nas interesującym bliskiego już śmierci⁹⁵. Podobna luka przerywa *curriculum vitae* kasztelana gnieźnieńskiego Henryka, ów jednak dostał się w Nakle (1330) do niewoli krzyżackiej, z której wprawdzie wykupił się, nie wiadomo wszakże kiedy⁹⁶. Nie można wreszcie wykluczyć, że na zjazd z 3—6 stycznia ziemia kaliska istotnie stawiała się mniej licznie niż poznańska, ponieważ podczas długiego pobytu króla w Wielkopolsce miał on czas na odwiedzenie również Kalisza czy Gniezna.

Był to zaś rzeczywiście pobyt wyjątkowo długi. Już 7 XII 1334 r. Kazimierz znajdował się w Poznaniu, gdzie wystawił list zapewniający margrabiemu brandenburskiemu Ludwikowi Wittelsbachowi „libere et securitatis conductum ad nos civitatem Posnaniensem veniendi, ibidem pro sue voluntatis beneplacito standi, morandi ab eaque recedendi dum voluerit”, w terminie aż do 9 II 1335 r.⁹⁷ Król polski przybył więc tu głównie z myślą o mających nastąpić osobistych rokowaniach z margrabią i zamierzał pozostać dostatecznie długo, aby dać partnerowi możliwość wyboru najbardziej dogodnego momentu do odbycia odpowiedniej podróży. Literatura zajęła się w związku z tym dwiema sprawami: a) z czyjej inspiracji spotkanie owo miało nastąpić; b) czy doszło ono do skutku. Paszkiewicz mówił więc raczej o inicjatywie Wittelsbachów, jednakże właśnie *itinerarium* margrabięgo skłoniło go do wyrażenia sceptycznego zdania, iż „spotkanie nie jest niemożliwe, aczkolwiek mało prawdopodobne”⁹⁸. Za „rzecz pewną” uważał inicjatywę Ludwika w sprawie nawiązania bliższych stosunków Stanisław Zajączkowski, za niewiadomą natomiast (ale tylko z braku poświadczenia źródłowego), czy margrabia istotnie udał się do Poznania; w każdym razie jego zabiegi „przyjęto w Polsce życzliwie”⁹⁹. Dla Antoniego Czacharowskiego list z 7 XII 1334 r.

⁹⁴ M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko, *Urzędnicy wielkopolscy XII—XV wieku. Spisy*, Wrocław 1985, cz. II, nr 222, 223; por. nr 34, 35.

⁹⁵ Przypuszczenie takie wyraził już J. Pakulski, *Sity polityczno-społeczne w Wielkopolsce w pierwszej połowie XIV wieku*, Toruń 1979, s. 125—126. Marcin zmarł 1 kwietnia (*Monumenta Poloniae Historica*, t. V, s. 481), widocznie właśnie 1335 r., co odpowiada terminowi mianowania następcy.

⁹⁶ S. Zajączkowski, *Polska a zakon...*, s. 153—154. Sprawa pełnej wymiany jeńców ciągnęła się długo i jeszcze w 1335 r. nie była zakończona (Pr. UB III, nr 27; A. Prochaska, *Z Archiwum...*, s. 251—252).

⁹⁷ KDW II, nr 1141.

⁹⁸ H. Paszkiewicz, *Ze studiów...*, s. 201.

⁹⁹ S. Zajączkowski, *Polska a Wittelsbachowie w pierwszej połowie XIV wieku*, [w:] *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934, s. 83.

dowodzi zainteresowania obu stron dalszymi układami, ze względu wszakże na *itinerarium* badacz ten sądzi, „że margrabia nie skorzystał z możliwości spotkania z królem polskim”¹⁰⁰. Najnowsze prace widzą już inicjatora zbliżenia raczej w Kazimierzu. Paul W. Knoll pisze o polskiej propozycji rokowań obu władców w Poznaniu i o brandenburskiej sugestii przełożenia ich na termin późniejszy do Frankfurtu¹⁰¹. Według Jana Pakulskiego „monarcha postanowił zbliżyć się do Wittelsbachów i stąd podążył do Wielkopolski”; obecni w Poznaniu 3—6 I 1335 r. dostojnicy stanowili „grupę, z którą uzgadniał swoje poczynania wobec Marchii”. Do proponowanego spotkania raczej nie doszło, autor domyśla się natomiast misji wojewody poznańskiego do margrabiego właśnie podczas trwania zjazdu¹⁰². Starania Kazimierza o „przymierze z cesarzem Ludwikiem IV Wittelsbachem i jego synem Ludwikiem margrabią brandenburskim”, rozpoczęte pod koniec 1334 r., a sfinalizowane później, podkreślił także Kaczmarczyk¹⁰³.

Wykazując rozbieżność co do osoby inicjatora, historiografia problemu wysuwa więc dość zgodnie dwie właściwie rozbieżne okoliczności: a) obu stronom zależało wówczas na poprawie wzajemnych stosunków, b) mimo to przewidywane spotkanie nie odbyło się. Przyczyny tego ostatniego faktu nikt nie potrafił wyjaśnić. Jest on jednak niezaprzeczalny — osobiste rozmowy króla z margrabią musiałyby zostać uwieńczone jakimś dokumentem, gdyż tak właśnie zakończyły się zarówno wcześniejsze (1333) rokowania o rozejm, jak i późniejsze (16 V i 20 VI 1335) pertraktacje wysłanników obu stron¹⁰⁴, pomijając już odleglejsze czasowo przykłady. Zachowanie się nawet tekstu „listu żelaznego” z 7 XII 1334 r., którego wartość przeminęła po dwóch miesiącach, świadczy, że kancelaria brandenburska zabezpieczała wszystkie bez wyjątku otrzymane akty.

W końcu 1334 r. stosunki między obu państwami były uregulowane rozejmem, obowiązującym do 25 lipca roku następnego¹⁰⁵. Do przedłużenia tego stanu rzeczy proponowany zjazd dwóch monarchów nie był jeszcze potrzebny. O co w rzeczywistości chodziło, informują dokumenty posłów królewskich na rozmowy z maja i czerwca 1335 r. — o sojusz Polski z cesarstwem i Brandenburgią „contra quemlibet hominem”,

¹⁰⁰ A. Czacharowski, *Spoleczne i polityczne sily w walce o Nową Marchię w latach 1319—1373 ze szczególnym uwzględnieniem roli możnowładztwa nowomarchijskiego*, Toruń 1968, s. 118.

¹⁰¹ P. W. Knoll, *The rise...*, s. 69.

¹⁰² J. Pakulski, *Sily...*, s. 124—126, 231.

¹⁰³ Z. Kaczmarczyk, *Dyplomacja...*, s. 245.

¹⁰⁴ KDW II, nr 1126, 1147, 1148.

¹⁰⁵ *Ibid.*, nr 1126.

umocniony małżeństwem starszej córki Kazimierza, Elżbiety, z trzecim synem cesarza Ludwika IV, Ludwikiem Rzymskim. Opracowane wówczas projekty układu miały zostać ratyfikowane właśnie na osobistym spotkaniu króla z margrabią¹⁰⁶ (które następnie dwukrotnie odraczano, aż sprawa straciła aktualność) — wszystko to mogło stać się już na przełomie 1334—1335 r., gdyż osoby rozmówców dawałyby ewentualnym uzgodnieniom od razu wiążącą moc. Treść listu dowodzi, że Kazimierz był wówczas gotów do odbycia takiego spotkania; margrabia Ludwik musiał mieć na nie zgodę swego cesarskiego ojca, ale to właśnie przewidziano, dając mu na jej uzyskanie aż dwa miesiące.

Ogólna sytuacja międzynarodowa Polski w tym okresie jest dobrze znana. Newralgicznym jej punktem były stosunki z zakonem krzyżackim, a w pewnej mierze także z dworem czeskim, wciąż nie uznającym zjednoczonego pod berłem kujawskich Piastów Królestwa. Po przegranej wojnie, zakończonej rozejmem w 1332 r., rywalizacja polsko-krzyżacka przeniosła się znów na tory rozgrywek dyplomatycznych. Właśnie w 1334 r. obie strony zdecydowały się na oddanie sporu pod arbitraż królów Węgier i Czech¹⁰⁷; państwa te w konflikcie papiesko-cesarskim stały po stronie papieża, w którym to obozie znajdowała się również Polska. Głębokie przeciwieństwa polsko-czeskie nie pozwalały jednak liczyć na zadowalający wyrok. Realną możliwość odzyskania Pomorza Gdańskiego na długo przekreślił przebieg wojny. Doprowadził on do zmiany stanowiska nawet papieża Jana XXII, który — nie odwołując wcześniej wyroku inowrocławskiego¹⁰⁸ — w 1332 r. wezwał jednak walczące strony do pogodzenia się za pośrednictwem nuncjusza Piotra z Alwernii, oczywiście na innej już podstawie¹⁰⁹. Życzenie doprowadzenia do trwałego pokoju wyraził ów papież ponownie (8—10 IV 1334) w związku z wysłaniem do Polski nowego nuncjusza, Galharda z Carcès¹¹⁰. W oczekiwaniu na arbitraż dwór wawelski nie mógł również liczyć na pełne poparcie Węgier. Polityka tego państwa zmierzała wprawdzie do ochrony Królestwa Polskiego, równocześnie jednak do utrzymania go w stanie faktycznej zależności, a zasięg jego granic był dla niej sprawą drugorzędną. Król Karol, jako mąż Elżbiety Łokietkówny, zabiegał przede wszystkim o następcstwo tronu polskiego dla siebie i swych synów, z pominięciem córek

¹⁰⁶ Ibid., nr 1147, 1148; A. Czacharowski, *Spoleczne i polityczne sity...*, s. 118—119.

¹⁰⁷ Chronologię tej decyzji uzasadnił H. Paszkiewicz, *Ze studiów...*, s. 195—199.

¹⁰⁸ S. Zajączkowski, *Polska a zakon...*, s. 37—45; K. Górski, *Dyplomatyka krzyżacka*, [w:] tenże, *Studia i szkice z dziejów państwa krzyżackiego*, Olsztyn 1986, s. 139—140.

¹⁰⁹ VMPL I, nr 447, 448; H. Paszkiewicz, *Ze studiów...*, s. 187—188.

¹¹⁰ VMPL I, nr 470, 473, 474; J. Wyrozumski, *Kazimierz...*, s. 46.

Kazimierza. Ten ostatni natomiast, jakkolwiek wciąż liczył na syna, wołał sukcesję córek i ich potomstwa niż siostrzeńców, czemu miał dać wyraz jeszcze w ostatnich dniach swego życia. Ze względu jednak na trudną sytuację państwa musiał liczyć się z roszczeniami Andegawenów, które odbierała poważnie również zagranica, czego dowodzą żądania krzyżackie poczynając właśnie od 1335 r., aby Karol węgierski potwierdził ze swej strony cesję z praw do ziemi chełmińskiej, Pomorza i innych terytoriów przyznanych Zakonowi, „cum habeat sororem ipsius regis Polonie”¹¹¹.

Badacze nie są zgodni co do czasu, kiedy sukcesja andegaweńska w Polsce stała się rzeczą przesądzoną, wysuwając różne terminy — od czasów jeszcze Łokietka¹¹² poprzez lata 1335¹¹³, 1337¹¹⁴ aż do 1339¹¹⁵. Pomijając wszakże nawet poświadczenie późniejszych źródeł narracyjnych (kroniki węgierskie, Długosz) dla tego ostatniego roku, w pertraktacjach inowrocławskich z marca 1337 r. następstwo pary węgierskiej branej było pod uwagę dopiero po królewnach polskich¹¹⁶ i stan taki nie uległ zmianie do 1 III 1338 r., kiedy to Karol zapewnił sobie dla przeprowadzenia owej zmiany pomoc Czech, którą mógł szachować Polskę¹¹⁷. Na przełomie zatem l. 1334—1335 najstarsza córka Kazimierza mogła wchodzić jeszcze w rachubę jako najbardziej prawdopodobna dziedziczka tronu.

Oczekiwany sąd rozjemczy królów w sporze polsko-krzyżackim praktycznie mógł jedynie przywrócić *status quo ante bellum*, wraz z wymogiem definitywnej rezygnacji króla polskiego z ziem przyznanych Krzyżakom w zamian za zwrot zaborów wojennych — jak właśnie się sta-

¹¹¹ Pr. UB III, nr 27, 33, 98, 100, 104.

¹¹² S. Kętrzyński, *Ze studiów genealogicznych*, Miesięcznik Heraldyczny, 13: 1934, s. 84; J. Wyrozumski, *Geneza sukcesji andegaweńskiej w Polsce*, Studia Historyczne, 25: 1982, s. 190—197 (autor ów pomija jednak sprawę córek Kazimierza).

¹¹³ B. Włodarski, *Polska i Ruś 1194—1340*, Warszawa 1966, s. 283—284; W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego — wiek XIV—XV*, Warszawa 1971, s. 71—72.

¹¹⁴ Z. Kaczmarczyk, *Polska...*, s. 33; tenże, *Dyplomacja...*, s. 248.

¹¹⁵ K. Tymieniecki, *Polska w średniowieczu*, Warszawa 1961, s. 140; P. K. Knoll, *The rise...*, s. 97—98; J. Bieniak, *Zjednoczenie...*, s. 265—266; R. Heck, *Piastowie śląscy a Królestwo Polskie w XIV—XV w.*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów*, Wrocław 1975, s. 77.

¹¹⁶ Pr. UB III, nr 104 (koncept dokumentu przygotowanego dla Karola i Elżbiety): „si contigerit, dictum dominum regem Polonie sine heredibus utriusque sexus decedere...” Krzyżackie zabiegi o cesję węgierską były zatem asekuracją, a córki Kazimierza jeszcze nie miały mężów, od których żądano by tego samego.

¹¹⁷ *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae*, t. VII, wyd. J. Chytil, Brünn 1858—1868, nr 187.

ło¹¹⁸. Niepewny był jedynie los drugorzędnych przedmiotów sporu, tj. sprawy odszkodowań wojennych, powrotu uchodźców do ich dóbr, a nawet zupełnie drobnych posiadłości terytorialnych, zwłaszcza w ziemi dobrzyńskiej¹¹⁹. Toteż czołowym założeniem polityki polskiej stało się maksymalne odwleknięcie owej definitywnej rezygnacji w nadziei na jakąś zmianę w układzie sił, przy uzyskaniu możliwej korekty w dotychczasowym stanie posiadania¹²⁰. Pożądany przedmiot takiej korekty znaleziono początkowo w ziemi brzeskiej; przedłużony rozejm polsko-krzyżacki (30 IV/15 V 1334) przewidział przejście jej z rąk Zakonu w tymczasowy zarząd księcia mazowieckiego Siemowita II lub biskupa kujawskiego Macieja, którzy jednak wymówili się następnie od takiego zadania, widocznie lękając się wchodzić między oba zwaśnione państwa, a może i pod cichym naciskiem krzyżackim¹²¹. Nie zmieniło to postanowienia w sprawie przyszłego arbitrażu królów, dwór polski wszakże nie chciał być wyłącznie odeń zależny.

W tych warunkach pojawił się pomysł zbliżenia do cesarza i Brandenburskiej. Propozycja przymierza przeciw każdemu wrogowi oraz małżeństwa najstarszej królowej z synem cesarskim wydawała się atrakcyjna dla obu stron. Wittelsbachom przynieść mogła ona przede wszystkim sukcesję na tronie polskim¹²². Sukcesja ta groziła wprawdzie komplikacją cennych stosunków cesarstwa z zakonem krzyżackim, Ludwik IV mógł jednak dokonać tu arbitrażu na warunkach analogicznych jak jego konkurenci z Węgier i Czech. W zamian otwierały się przed Polską widoki na pokojowe odzyskanie obszarów zanoteckich. Projekt układu z czerwca 1335 r. wyznaczał bowiem królowej Elżbiecie wiano „ex ista parte fluvii Odere que respicit Poloniam”, mianowicie w wójtostwach gorzowskim, myśliborskim i ewentualnie sąsiednich¹²³. Wiano to przypadłoby oczywiście potomstwu Piastów i Wittelsbacha, gdyby takie się narodziło. Wspólnym zaś przeciwnikiem obu kontrahentów miały się stać przede wszystkim luksemburskie Czechy¹²⁴. Oznaczało to przesunięcie przedmiotu polskich zabiegów rewindykacyjnych z Pomorza na Śląsk¹²⁵. Ne-

¹¹⁸ Pr. UB III, nr 32.

¹¹⁹ Instrukcje Krzyżaków domagały się w dwóch ostatnich sprawach nieco więcej, niż im przyznano (ibid., nr 27, 32).

¹²⁰ Z. Kaczmarczyk, *Polska...*, s. 20—21; J. Bieniak, *Zjednoczenie...*, s. 261—263.

¹²¹ Pr. UB II, nr 837, 841, 852, 860; Z. Kaczmarczyk, *Dyplomacja...*, s. 244.

¹²² J. Bieniak, *Zjednoczenie...*, s. 263.

¹²³ KDW II, nr 1148.

¹²⁴ Zob. S. Zajączkowski, *Polska a Wittelsbachowie...*, s. 61, 84—85. Z. Kaczmarczyk, *Polska...*, s. 22—24.

¹²⁵ Por. KDW II, nr 1148: „Si etiam munitiones aliquae caperentur in tali iuvamine, illas rex predictus obtinebit”. Słowa te dotyczą wprawdzie czerwca 1335 r.,

gatywną stroną tego rozwiązania byłoby oddalenie się Królestwa od Stolicy Apostolskiej, od dawna zwalczającej cesarza Ludwika.

Orientację na Wittelsbachów podsunął Kazimierzowi zapewne krąg Piastów świdnicko-jaworskich, skoligacony zarówno z królewską linią Piastów, jak i z rodziną cesarską¹²⁶. Znalazła ona przy tym oparcie znacznej części świeckiego możnowładztwa wielkopolskiego. Do dowodnych stronników dynastii bawarskiej należał wojewoda poznański (później kaliski) Mikołaj z Biechowa — prawa ręka króla w Wielkopolsce, a także Dobrogost z Szamotuł i jego synowiec Sędziwój z Czarnkowa¹²⁷. Można tu zaliczyć nadto kasztelana poznańskiego Jarosława z Iwna, który razem z wojewodą Mikołajem prowadził w maju i czerwcu 1335 r. rokowania o omawiany sojusz i małżeństwo. Chodzi zatem o wybitnych przedstawicieli rodów Doliwów, Nałęczów i Grzymałów. Głównym motywem takiej opcji była zapewne nadzieja na pokojowe powiększenie terytorium Wielkopolski¹²⁸; subtelności przeciwieństw między władzą papieską a cesarską nie odgrywały natomiast w ich poczynaniach poważniejszej roli. Inaczej jednak musiał się zapatrywać na całą sprawę episkopat Królestwa. Arcybiskup Janisław i jego sufragani wykuli w swoim czasie podstawy więzi między odradzającą się pod berłem Łokietka monarchią a Stolicą Apostolską, widząc w tej więzi przesłankę do przyszłego odzyskania wszystkich ziem utraconych — zarówno pod względem przynależności kościelnej, jak i państwowej¹²⁹. Próba nawiązania trwałego przymierza z cesarstwem musiała wywołać u nich najwyższe zaniepokojenie. Skorzystaliby więc ze sposobności, aby skłonić króla do zmiany podjętego postanowienia. Na zjeździe poznańskim zapadła przeto decyzja, aby wystosowane do margrabiego zaproszenie na osobiste spotkanie z Kazimierzem pod jakimś pretekstem odwołać i zastąpić późniejszymi, mniej wiążącymi rokowaniami za pośrednictwem posłów. W ten sposób można najlepiej wyjaśnić, czemu do tego spotkania nie doszło. Trzeba było jednak przedstawić królowi inną poważną propozycję, wykraczającą poza czekanie na węgiersko-czeski sąd rozjemczy. Taką propozycją stał się właśnie plan wszczęcia nowego procesu kanonicznego przeciw zakonowi

stosunki Wittelsbachów z Luksemburgami były jednak mocno napięte już na przełomie 1334—1335 r. (zob. J. Spěvák, *Král diplomat Jan Lucemburský 1296—1346*, Praha 1982, s. 221—222).

¹²⁶ Zob. K. Jasiński, *Piastowie świdniccy a Wittelsbachowie w pierwszej połowie XIV wieku*, Zap. Hist., 33: 1968, z. 3, s. 95—109.

¹²⁷ KDW II, nr 1147, 1148, 1160, 1186, 1244, 1248.

¹²⁸ Bezpośrednio zainteresowani byli tym głównie Nałęcz, jako „mieszani poddani”, już wcześniej działający na rzecz pokojowego ułożenia stosunków między Polską a Brandenburgią.

¹²⁹ J. Bieniak, *Zjednoczenie...*, s. 247—249, 253—256; Z. Kaczmarczyk, *Dyplomacja...*, s. 284—288.

krzyżackiemu — o daleko szerszym zakresie spraw. Wysunął ją na *colloquium* w Poznaniu arcybiskup Janisław, tamże uzyskała ona aprobatę króla oraz zgromadzonych dostojników, po czym przygotowano koncept odpowiednich suplik oraz wyznaczono osobę posła¹³⁰. W ciągu kolejnych miesięcy dyplomacja polska miała pracować równocześnie na trzech konkurencyjnych polach: papieskim, węgiersko-czeskim oraz cesarsko-brandenburskim, pilnie szukając wyboru możliwie najlepszycy rozwiązań.

DIE GENESE DES PROZESSES ZWISCHEN POLEN UND DEM DEUTSCHEN ORDEN 1339

(Zusammenfassung)

Zum Gegenstand des Artikels wurden vier Probleme: a) der Inhalt der Suppliken, welche die Prozeßquellen eröffnet haben, b) die Zeit ihrer Absendung, c) die Person oder Personen, die die Sache am Päpstlichen Stuhl erledigten, d) der Termin und die Begebenheiten der entsprechenden Entscheidung.

Zum ersten Problem meint der Autor, daß die Reskripte des Papstes, Benedikt XII., vom 4 V 1338, den Inhalt der beiden polnischen Suppliken, d.h. des Königs Kasimir des Großen und des Erzbischofs von Gniezno, Janisław, getreu wiedergegeben haben. Die königliche Klage, auf *ratio regni* gestützt, erweiterte zum ersten Mal den territorialen Bereich der Ansprüche dem Deutschen Orden gegenüber (bis zu dieser Zeit lediglich auf Pommerellen eingeschränkt) um das Kulmerland und das Michałowo-Land (abgesehen selbstverständlich von den neuesten Eroberungen des Deutschen Ordens). Die kirchliche Klage, die sich auf die Kriegsverheerungen bezog, legte der Erzbischof selbst (nicht der Erzbischof und Bischof von Poznań) im Namen seiner ganzen Metropole und nicht nur der Diözese ein. Beide Suppliken hatten in ihrer Redaktion einen gemeinsamen Ursprung. Sie wurden auch im Papstkonsistorium zur selben Zeit und von derselben Gesandtschaft vorgelegt. Im Bezug auf das Sterbedatum des Kardinals Johannes Orsini (27 VIII 1335), der bereits das Einleitungsverfahren in der Kurié (*inquisitio generalis*) durchgeführt hatte, war ihr Absendungsdatum im Jahre 1337 (wie man in der Literatur annimmt) nicht möglich. Indem der Autor die von Helena Chłopocka bereits angeführten Angaben ergänzt (sie hat, übrigens, als erste diesen chronologischen Hinweis bemerkt), setzt er diese Tatsache spätestens im Frühling 1335 fest. Denn zwischen Juli und Dezember dieses Jahres entstanden viele quellenmäßige Spuren der Anwesenheit dieser Klagen in der Kurie, die vorher nicht bemerkt worden sind. Ihre dortige Vorlage mißt der Autor der polnischen Gesandtschaft bei, deren

¹³⁰ Przedstawiona tu hipoteza nasuwa jedną wątpliwość. Archidiakon Jarosław przebywał w Awinionie jeszcze przed zgonem papieża Jana XXII (tj. przed 4 XII 1334), gdyż już od niego uzyskał ustnie zwolnienie od suspensji, co przytacza w zawiązaniu z 23 IX 1335 r. Benedykt XII (VMPL I, nr 494). W 1334 r. nie znajdujemy jednak również dogodnego momentu do powzięcia interesującej nas decyzji. Wobec częstych kontaktów Polski z kurią parokrotna nawet obecność tej samej osoby w Awinionie nie może dziwić; pierwszy wyjazd tamże Jarosława mógł zresztą wpływać wyłącznie z osobistych koniecznych motywów.

Zusammensetzung aus päpstlichen Akten vom September 1335 bis September 1336 ersichtlich ist (Indulgenzen, das Angebot, der päpstlichen Kammer, die Hälfte der vom Deutschen Orden aufgrund des Urteils zu Inowrocław Polen gehörigen Summe zu überweisen), einer Gesandtschaft die sich ausschließlich aus Geistlichen der Krakauer Diözese mit dem Archidiakon von Kraków, Jarosław von Bogoria, an der Spitze, zusammensetzte, den entsprechende Quellen ganz besonders hervorheben. Das ganze Jahr 1335 hindurch gibt es keine Spuren seiner Anwesenheit in Polen und sicherlich wäre er in der feierlichen Sitzung des Krakauer Domkapitels am 13 VI dieses Jahres anwesend.

Schließlich setzt der Autor die Zeit der Beschlußfassung zur Anklage des Deutschen Ordens vor dem päpstlichen Tribunal auf den Kongreß zu Poznań (3—6 I 1335) fest, an dem sich der König, der Erzbischof und fast die ganze politische Elite Großpolens beteiligt haben. Die entsprechende Entscheidung initiierte der Erzbischof Janisław, der zu den Gegnern des geplanten Treffens von Kasimir dem Großen mit dem Markgrafen von Brandenburg, Ludwig von Wittelsbach, dem Sohn von Kaiser Ludwig IV., zählte. Dieses Treffen konnte zur dauerhaften antiluxemburgischen Allianz beitragen, das durch die Heirat der älteren Königstochter mit dem jüngeren Bruder des Markgrafen (mit Aussicht auf die Thronfolge der Wittelsbacher in Polen) verstärkt werden könnte. Der Plan, den neuen kanonischen Prozeß zu beginnen, trachtete also, und zwar in der damaligen komplizierten Lage, danach, Polen im Lager jener Staaten zu erhalten, die den Papst in seinem Wettstreit mit dem Kaiser unterstützten.